

Jak uczynić młode pokolenie odpornym na cyfrowe zagrożenia?



DR MACIEJ GURTOWSKI

Akademickie Centrum Analiz Strategicznych, Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie

Rewolucja cyfrowa zmienia sposób pracy, komunikacji i funkcjonowania społeczeństw. Obok ogromnych możliwości niesie jednak także ryzyko osłabienia zdolności koncentracji, współpracy i odpowiedzialności społecznej – szczególnie młodego pokolenia. Jeśli Polska chce skorzystać z cyfrowego przełomu, musi równolegle inwestować w rozwój technologii oraz w kształtowanie świadomych i odpornych obywateli. Jak wychować ludzi zdolnych do działania w świecie zdominowanym przez algorytmy i sztuczną inteligencję?

Jak surfować na fali kolejnej cywilizacyjnej rewolucji?

Pierwsza Rzeczpospolita była imperium epoki rolniczej. Brak odpowiednich reform oraz zachowawczość elit politycznych sprawiły, że spóźniła się na rewolucję przemysłową, z której w większym stopniu skorzystali nasi zaborcy. Dziś stoimy wobec kolejnego przełomu cywilizacyjnego: rewolucji cyfrowej. Od tego, jak na nią odpowiemy, zależy, czy Polska na niej wyrośnie, czy stanie się jej ofiarą.

W myśleniu o tym wyzwaniu zbyt często skupiamy się tylko na jednej stronie problemu: przekonaniu, że należy jeszcze szybciej cyfryzować, automatyzować, wdrażać sztuczną inteligencję i jak najsprawniej porzucać to, co

analogowe, wolniejsze i bardziej refleksyjne. Tymczasem właśnie tu kryje się zasadnicze ryzyko. Rewolucja przemysłowa zastąpiła pracę mięśni pracą maszyn. Rewolucja cyfrowa coraz szerzej zastępuje pracę umysłu sztuczną inteligencją.

Rewolucja przemysłowa zastąpiła pracę mięśni maszynami. Rewolucja cyfrowa zaczyna zastępować pracę umysłu – dlatego wymaga od społeczeństw jeszcze większej dojrzałości.

Ciemna strona cyfrowego przyspieszenia

Ludzie XIX wieku zrozumieli, że ograniczenie wysiłku fizycznego może degradować

zdrowie i charakter. Odpowiedzią stało się upowszechnienie sportu czy harcerstwo. Dziś stoimy przed analogicznym problemem, choć na wyższym poziomie. W świecie cyfrowym człowiek coraz częściej nie musi już nie tylko pracować fizycznie, lecz także samodzielnie rozwiązywać problemów poznawczych. Może wręcz w ogóle nie wychodzić z domu, nie musi budować relacji z innymi ludźmi. Pracować można zdalnie, jedzenie dowiezie kurier (jeszcze człowiek, wkrótce być może automat), rozrywkę zaproponuje algorytm, a towarzystwo zapewni chatbot.

Cyfryzacja może zmniejszać wysiłek jednostki i dawać poczucie komfortu. Jeśli jednak zastępuje doświadczenie realnego świata, z czasem osłabia zdolność społeczeństwa do współpracy, odpowiedzialności i działania w kryzysie.

To, co z perspektywy jednostki może wydawać się wygodne, z perspektywy społecznej bywa degenerujące. Osłabia kondycję psychiczną, zdolność koncentracji, kompetencje społeczne, gotowość do współpracy i odporność na kryzysy. Wśród najczęściej opisywanych deficytów młodego pokolenia, wzmacnianych przez nadmiar cyfrowych bodźców, wskazuje się m.in. stałe rozproszenie uwagi, trudności w budowaniu głębszych relacji, lęk przed bliskością, wzrost poczucia osamotnienia oraz częstsze występowanie stanów depresyjnych.

Problem ten coraz wyraźniej widać już nie tylko w gabinetach psychologów, lecz także na rynku pracy. Część pracodawców postrzega pokolenie Z – czyli osoby urodzone w latach 1996–2010 – jako trudniejsze do wdrożenia

w role zawodowe, bardziej podatne na stres, mniej zdyscyplinowane, szybciej zniechęcające się i częściej oczekujące natychmiastowej gratyfikacji. Błędem byłoby potępienie całego pokolenia. Chodzi raczej o uczciwe rozpoznanie ryzyka: jeśli państwo nie pomoże młodym lepiej wejść w dorosłość, osłabienie psychiczne i społeczne może wkrótce stać się strukturalnym problemem gospodarczym i politycznym.

Powstaje zatem pytanie: jakimi obywatelami, pracownikami, żołnierzami i decydentami będą młodzi ludzie wychowani przede wszystkim przez smartfony, algorytmy platform cyfrowych i sztuczną inteligencję? Dziś wydaje się, że są to problemy jednostkowe. Za dekadę może to spowodować poważne deficyty państwa.

Kryzys obywatelski i obronny

Robert Baden-Powell stworzył skauting, dostrzegając, że młodzi Brytyjczycy stają się zbyt słabym materiałem na żołnierzy w perspektywie czekających imperium konfliktów zamorskich. Podobnie dziś uzasadniona staje się obawa, że młodzi ludzie wychowywani w nadmiernym zanurzeniu w świecie cyfrowym mogą nie być wystarczająco dobrze przygotowani do wyzwań, jakie czekają Polskę w nadchodzących dekadach.

Niepokojące sygnały płyną także ze sfery bezpieczeństwa. W kilku sondażach z 2025 r. to właśnie młodzi najrzadziej deklarowali gotowość do obrony naszego kraju w przypadku konfliktu zbrojnego. Nie chodzi tu o moralizowanie, lecz o stwierdzenie faktu: państwo, które obserwuje tak niski poziom gotowości najmłodszych do działania

na rzecz wspólnoty w sytuacji skrajnej, nie może ograniczać się do krytyki. Musi stworzyć instytucje odbudowujące sprawczość, odwagę, więź z państwem oraz elementarną gotowość do służby.

Rewolucja cyfrowa nie tylko zmienia technologie, lecz także kształtuje charakter przyszłych obywateli. Jeśli państwo nie zadba o ich odporność i gotowość do służby, problem pokolenia Z szybko stanie się problemem bezpieczeństwa państwa.

Nie my wywołaliśmy rewolucję cyfrową. Ale to my odpowiadamy za to, jak na nią odpowiemy – w tym za to, jakie warunki rozwoju stworzymy młodemu pokoleniu. Zbyt długo nie dostrzegaliśmy skali zagrożenia, pozwalając młodzieży na nadmierne zanurzenie w świecie cyfrowym. Dziś oni płacą za to cenę. Niewykluczone, że wkrótce przyjdzie zapłacić ją nam wszystkim.

Polska potrzebuje równowagi

Odpowiedzią nie może być wyłącznie technosceptycyzm. Polska nie może uciekać od nowych technologii. Musi je rozwijać, rozumieć i wykorzystywać. Ale równie mocno musi chronić i rozwijać te ludzkie kompetencje, których technologia nie zastąpi: odporność psychiczną, samodyscyplinę, pracę zespołową, empatię, odpowiedzialność, zdolność działania pod presją, sprawność fizyczną oraz zakorzenienie we wspólnocie.

Jeżeli chcemy skorzystać z cyfrowej rewolucji, musimy równolegle inwestować w człowieka analogowego. Tylko społeczeństwo, które nie utraci zdolności koncentracji, współpracy,

służby i samoograniczania, będzie potrafiło korzystać z dobrodziejstw sztucznej inteligencji bez wpadania w jej pułapki.

Potrzebujemy więc odważnej polityki publicznej na miarę sportu powszechnego i harcerstwa z epoki przemysłowej. Nie kolejnej kosmetycznej kampanii edukacyjnej, lecz nowej instytucji formacyjnej dla młodego pokolenia. Lekcja higieny cyfrowej nie wystarczy. Potrzebny jest narodowy program odzyskania młodego pokolenia dla Polski, w ramach którego zakaz używania smartfonów w szkołach powinien być tylko pierwszym krokiem. Znacznie ważniejszy powinien być program pozytywny.

Obywatelska Służba Młodych Offline+

Przykładem pozytywnej propozycji może być Obywatelska Służba Młodych Offline+¹ – państwowa odpowiedź na kryzys cyfrowy młodzieży, zaprojektowana dla młodych ludzi jako swoisty „rytuał przejścia” dokonujący się w okresie wakacyjnym między szkołą

¹ Projekt utworzenia Obywatelskiej Służby Młodych Offline+ zakłada opracowanie koncepcji instytucji typu *youth service*, które od wielu lat z powodzeniem funkcjonują w innych krajach. Zakłada się, że program obejmie w Polsce młodzież w wieku 14–15 lat. Byłby realizowany w ramach czternastodniowego obozu survivalowego połączonego z cyfrowym detoksem. Udział w programie wiązałby się również z późniejszym stażem w wybranej organizacji pozarządowej lub instytucji publicznej. Program ma rozwijać odporność, odpowiedzialność, sprawczość i zdolność współpracy poprzez naukę survivalu oraz rozwój kompetencji psychospołecznych. Młodzież, która podejmie wyzwanie Offline+ będzie się również uczyć jak radzić sobie bez pomocy rodziców i urzędów cyfrowych. Projekt jest dofinansowany ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki „Nauka dla Społeczeństwa II” (nr projektu: NdS-II/SP/0453/2023/01). Termin zakończenia projektu: listopad 2026 r. Koncepcja programu Offline+ jest efektem projektu badawczego „Model powszechnej służby publicznej dla Polski”, realizowanego przez zespół działający w Akademii Sztuki Wójcickiej w Warszawie. Kierownikiem projektu jest dr Maciej Gurtowski.

podstawową a średnią. Program ma wyciągać młodych z rzeczywistości algorytmów i przywracać doświadczenie realnego świata: wysiłku, dyscypliny, relacji, odpowiedzialności i służby.

Rywalizacja w epoce technologii nie będzie się toczyć wyłącznie na polu technologii. Wygrają ci, którzy będą potrafili rozwijać się technologicznie nie tracąc kluczowych kompetencji społecznych.

Pierwszy etap programu to czternastodniowy obóz bez smartfonów i mediów społecznościowych. Nie jest to kolejny szkolny program, lecz rodzaj wyzwania. Uczestnicy muszą funkcjonować bez cyfrowych protez, we współpracy z nieznanymi wcześniej rówieśnikami, uczyć się odpowiedzialności za wspólną przestrzeń oraz działania w warunkach ograniczonego komfortu. Program łączy dwa wymiary: równowagę i odporność. Obejmuje higienę cyfrową, autorefleksję, komunikację, moderowanie konfliktów i odkrywanie talentów, ale także survival, orientację w terenie, pierwszą pomoc, *fact-checking*, ochronę ludności, obronę cywilną oraz funkcjonowanie w sytuacjach kryzysowych.

Drugi etap programu to dwutygodniowy staż w instytucjach publicznych lub organizacjach społecznych, na przykład w straży pożarnej, organizacjach pomocowych, podmiotach związanych z bezpieczeństwem państwa czy przy inicjatywach lokalnych. Taki staż będzie w wypadku wielu osób pierwszym realnym doświadczeniem odpowiedzialności za wspólnotę i działania na rzecz dobra wspólnego. Będzie to też okazja do nauki

punktualności czy współpracy z autorytetem. Takie doświadczenie może być w przyszłości impulsem do wyboru dalszej ścieżki: służb mundurowych, ratownictwa, administracji publicznej lub aktywności społecznej.

Offline+ to instytucja typu obywatelskiej służby młodych (ang. *civic youth service*). Podobne programy z powodzeniem działają od lat w innych krajach. Amerykanie mają AmeriCorps, Francuzi – Service National Universel, Włosi – Servizio Civile Universale, a Rosjanie – Junarmię. Wszystkie te instytucje łączy to, że organizują młodym uczestnikom wartościowy czas offline, są skupione na pomaganiu innym oraz rozwijaniu własnych kompetencji i talentów uczestników. Polska potrzebuje podobnego programu.

Przewaga konkurencyjna Polski

Państwa, które chcą się liczyć w XXI wieku, nie mogą myśleć o rozwoju wyłącznie w kategoriach technologii, infrastruktury i kapitału. O ich sile współdecyduje bowiem także kapitał ludzki. Można mieć świetne narzędzia cyfrowe i słabe społeczeństwo. Można mieć nowoczesną broń i niezdyscyplinowanych żołnierzy. Można mieć sztuczną inteligencję, a jednocześnie utracić zdolność koncentracji, zaufania i działania zbiorowego. Taki model rozwoju prowadzi, w dłuższej perspektywie, do słabości.

Jeśli jednak Polska potraktuje poważnie ciemną stronę rewolucji cyfrowej i zbuduje instytucje równoważące jej skutki, może zyskać realną przewagę konkurencyjną. Nie przez odrzucenie nowoczesności, lecz przez jej uzupełnienie. Nie przez walkę z technologią, lecz przez wychowanie pokolenia, które

Charakter młodego pokolenia nie kształtuje się w świecie algorytmów, lecz w doświadczeniu wysiłku, odpowiedzialności i wspólnoty. Jeśli państwo chce mieć silnych obywateli, musi stworzyć instytucje, które takie doświadczenie organizują.

nie da się przez nią zdominować. W epoce sztucznej inteligencji największą przewagą może okazać się odpowiednio ukształtowany człowiek: zdyscyplinowany, odporny, zdolny do współpracy i gotowy do służby.

Dlatego Polska potrzebuje dziś nie tylko strategii samej cyfryzacji, lecz także strategii wychowania do odporności. Obywatelska Służba Młodych Offline+ może stać się jednym z najważniejszych narzędzi takiej polityki – inwestycją nie w jedną kampanię, lecz w przyszłą jakość polskiego społeczeństwa, gospodarki i bezpieczeństwa. Bo jeśli naprawdę chcemy skorzystać z rewolucji cyfrowej, musimy zadbać o to, by nie zniszczyła ona człowieka i wspólnoty, na których ostatecznie opiera się państwo – i wszystko inne. ■

O AUTORZE

dr **Maciej Gurtowski** – socjolog, absolwent UMK w Toruniu. Łączy pracę naukową z działalnością analityczno-eksperską związaną z bezpieczeństwem państwa. Ekspert w Ośrodku Studiów w Zakresie Budowania Odporności Państwa powołanym przez MON przy Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie (Akademickie Centrum Analiz Strategicznych), Kierownik projektu badawczego „Model powszechnej służby publicznej dla Polski”. W pracy badawczej i eksperckiej zajmuje się odpornością państwa i społeczeństwa, edukacją proobronną oraz zarządzaniem kryzysowym. Odbił wizytę studyjną na Uniwersytecie Stanforda, gdzie wygłosił wykład gościnny na zaproszenie Center for Russia, Eastern Europe and Eurasian Studies.